

Gavia - Prawdziwą wartość drużyny poznamy za trzy, cztery tygodnie

10.03.2014.

CHOSZCZNO Przygotowujący się do rundy wiosennej piłkarze Garii Choszczno rozegrali sześć meczów sparingowych. Cztery z nich przegrali: z Chemikiem Police 0:2 (0:1), z Kłosem Pełczyce 0:6 (0:1), ze Spartą Węgorzyna 1:3 (1:2) i z Pogonią II Szczecin 1:8 (0:4), a dwa wygrali: z ZKS Kluczewia Stargard 7:4 (0:3) i z Sokołem Poryczy 2:1 (1:1). W sobotnie popołudnie nasi piłkarze mieli rozegrać ostatni sparing z Remorem Recz. Niestety na kilkadziesiąt minut przed gwizdkiem goście poinformowali, że... nie przyjadą. – Nie może być tak, że rozpoczynamy sezon bez solidnego sprawdzianu – trener Garii MATEUSZ RYMKIEWICZ liczy jeszcze na to, że do środy znajdą jakiegoś sparingpartnera.

Trzecie miejsce w tabeli (10 zwycięstw, dwa remisy i cztery porażki) i strata do prowadzącego Osadnika Myślibórz tylko trzy punkty pozwalała na poważne rozpatrywanie ewentualnego awansu Garii Choszczno do IV ligi. Okazuje się jednak, że drużyna, która grała jesienią dziś nie istnieje, a dokładniej kilku jej podstawowych graczy zdecydowało się na przejście do innych klubów lub zakończyli swoją życiową przygodę z piłką. Mimo tego, że podstawowy skład Garii Choszczno trochę się rozsypał, to jednak trener MATEUSZ RYMKIEWICZ specjalnie się tym nie przejmuje. Głównie dlatego, że w chwili obecnej w klubie nie ma specjalnego „parcia” na wyniki. Okazuje się, że działacze zdecydowanie mocniej stawiają na budowanie nowej drużyny. Takiej, której trzon stanowić będą młodzieżowcy z naszego regionu. W sobotę piłkarze Garii z konieczności zagrali między sobą. Z tego co się działo na boisku można wywnioskować, że w podstawowym składzie tej drużyny rządzić będą MARCIN ĆWIEK, PAWEŁ LEWANDOWSKI i... WALDEMAR JĘDRASIK. Ten ostatni jeśli zdąży wyleczyć kontuzję.

Prawdziwą wartość drużyny poznamy za trzy, cztery tygodnie...

...rozmowa z MATEUSZEM RYMKIEWICZEM, trenerem Garii Choszczno

- Dzisiejsze spotkanie z Remorem miało wskazać na to, kto ostatecznie załapie się do podstawowego składu na mecz z Unią Dolice?

- Na pewno miało pomóc w podjęciu pewnych decyzji, jednakże skłamałbym, gdybym powiedział, że takowego składu nie mam. W tej chwili dysponuję 18-20 zawodnikami i to z nich zbuduję nie tylko wiosenną Garię, ale także konkretną drużynę na kolejny sezon. Oczywiście pojawiają się jeszcze szanse na to, że uda się nam pozyskać jakiegoś wartościowego piłkarza, ale na pewno nie będzie to tzw. armia zaciężna, bo doskonale pamiętamy czym dla Piasta czy Grunwaldu kończyły się takie transfery...

- Czyli zaczyna pan budowanie zupełnie nowego zespołu?

- Wszyscy chyba zdajemy sobie sprawę z tego jaką wartością dla naszej drużyny byli tacy piłkarze jak: BARTOSZ TATARCZUK, ŁUKASZ MŁYNARCZYK, ARTUR KAPIŃSKI, KRYSZTOF KOWALSKI czy MACIEJ BOKUN.

Dziś w drużynie już ich nie ma, za to w składzie pojawiło się kilku naszych juniorów. Na dodatek po przerwach związanych z kontuzjami do drużyny powracają: MARIUSZ WIĘCEK, PAWEŁ PASZKIEWICZ i MICHAŁ ORLIKOWSKI. Gdy dołożymy do tego fakt, że od trzech tygodni z powodu urazu nie gra WALDEMAR JĘDRASIK, to mamy cały obraz. Absencje zdrowotne, nauka i praca poszczególnych zawodników wprowadziły też dużo zamieszania w okresie przygotowawczym.

- Jednak przyglądając się niektórym meczom sparingowym - choćby tym wygranym z Kluczewią i Sokołem - można wysnuć opinię, że wcale nie będzie tak źle, jak to niektórzy kraczą?

- Jeszcze ani razu nie udało się nam zagrać dwóch kolejnych spotkań w podobnym składzie, więc dzisiaj trudno jest mi powiedzieć, że w tym czy innym zagramy najlepiej. Były też takie sparringi, na które jechaliśmy w 12-osobowej kadrze. W okresie przygotowawczym tak nie powinno się zdarzać, więc myślę, że prawdziwą wartość tej drużyny poznamy za trzy, cztery tygodnie.

- Czyli głównym celem rundy wiosennej będzie nie walka o awans lecz tworzenie nowego, wartościowego zespołu?

- W tej sytuacji kadrowej musieliśmy zdecydować o tym, że wyniki w poszczególnych spotkaniach będą dla nas sprawą drugorzędną. Oczywiście, że zawsze będziemy walczyć o zwycięstwo, ale również będę zadowolony gdy po dobrym meczu uda się wywalczyć choćby remis. Nasza obecna sytuacja w tabeli, a przede wszystkim punkty zdobyte jesienią pozwalają na spokojne podejście do budowania nowej drużyny.

- Od trzech tygodni nie widać na boisku najsukuteczniejszego zawodnika Gavii, czyli WALDEMARA JĘDRASIKA. Zagra w meczu inauguracyjnym rundę wiosenną? Nieco tajemniczo napomknął pan też o tym, że pojawiła się szansa na pozyskanie wartościowego piłkarza, czyżby MARCINA WACHOWICZA?

- Jędrasik leczy kontuzję i jest nadzieja na to, że zagra już w meczu z Unią Dolicę. Jeśli chodzi o wzmocnienie, to rzeczywiście prowadzone są rozmowy z M. Wachowiczem. Moim zdaniem wniósłby dużo doświadczenia do drużyny, a przede wszystkim pomógłby chłopcom w ligowym ograniu.

- Czego wypada wam życzyć w rundzie wiosennej? Wysokich zwycięstw czy czegoś więcej?

- Ja na pierwszym miejscu stawiam zdrowie całej drużyny, więc zdrowia przede wszystkim.

Dziękuję.

Rozmawiał Tadeusz Krawiec

{gallery}gaviasparing2014{/gallery}